

Sygn. akt : II AKa 62/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Alicja Bochenek
Sędziowie	SSA Robert Kirejew (spr.) SSO del. Olga Nocoń
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Adama Rocha

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. sprawy

A. C. z d. Ż., c. Z. i A.,

ur. (...) w B.

oskarżonej z art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

na skutek apelacji pełnomocników oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt III K 43/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej.

Sygn. akt II AKa 62/15

UZASADNIENIE

A. C. aktem oskarżenia wniesionym w trybie z art. 55 k.p.k. oskarżona została o to, że w okresie od 12 marca 2013 r. do 31 marca 2014 r. w B., K. i K. przywłaszczyła sobie kwotę co najmniej 597.466,04 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, na szkodę M. C., to jest o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt III K 43/14, na zasadzie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk uniewinnił oskarżoną A. C. od popełnienia zarzucanego jej czynu. Ponadto na zasadzie art. 616 § 1 kpk, art. 632 pkt 1 kpk i art. 640 kpk kosztami procesu obciążył oskarżyciela subsydiarnego M. C., zasądając jednocześnie od niego na rzecz oskarżonej A. C. kwotę 1200,- złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Apelację od tego wyroku wnieśli pełnomocnicy oskarżyciela subsydiarnego zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, mianowicie:

- naruszenie art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 17 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne uznanie, że czyn oskarżonej opisany subsydiarnym aktem oskarżenia pokrzywdzonego M. C. nie wyczerpał znamion tego przepisu, bezpodstawne przyjęcie przez sąd I instancji, wbrew treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i sprzecznie z częścią ustaleń sądu I instancji zawartych w pisemnym uzasadnieniu wyżej wskazanego wyroku, że oskarżona A. C. nie działała z góry powziętym zamiarem przywłaszczenia majątku odrębnego pokrzywdzonego M. C. oraz jego udziału w majątku dorobkowym A. C. i M. C., że czyn oskarżonej nie spowodował powiększenia majątku oskarżonej kosztem majątku M. C.;
- naruszenie treści przepisów art. 46 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie jako podstawy orzeczenia, podczas gdy przepis ten mógłby być zastosowany dopiero wówczas, gdyby oskarżona dokonała przywłaszczenia po dniu ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a sąd I instancji mimo tego, że nie ustalała do dnia wydawania zaskarżonego wyroku wspólność majątkowa ustawowa A. C. i M. C., stosuje bezpodstawnie unormowania prawne wynikające z tego przepisu i tym samym całkowicie bezpodstawnie stosuje także przepisy art. 688 k.p.c. i art. 618 k.c. w zw. z art. 210 i nast. k.c., które sąd niemożliwe do stosowania w tym stanie faktycznym sprawy, gdy trwa wspólność ustawowa małżeńska oskarżonej i pokrzywdzonego i trwała ona w czasie popełnienia czynu zarzucanego oskarżonej A. C.;
- dokonanie przez sąd I instancji błędnej wykładni wyżej wskazanych przepisów prawa, stanowiących podstawę prawną ustaleń sądu I instancji prowadzących do u niewinnienia oskarżonej.

Pełnomocnicy oskarżyciela subsydiarnego wnieśli o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z dnia 28 listopada 2014 r. do ponownego rozpoznania i zasądzenie od oskarżonej na rzecz oskarżyciela subsydiarnego kosztów postępowania według norm prawem przepisanych tak za I, jak i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocników oskarżyciela subsydiarnego nie była pozbawiona racji, natomiast argumentacja przedstawiona przez sąd I instancji w pisemnych motywach orzeczenia nie brzmiała w pełni przekonująco, wobec czego konieczne okazało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej.

W pierwszej kolejności konieczne staje się przedstawienie kilku uwag odnoszących się do nie dość przejrzystości sformułowanych zarzutów odwoławczych podniesionych w apelacji. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 118 § 1 k.p.k. oraz poglądami wyrażonymi w doktrynie (np. w wyroku SN z dnia 5 stycznia 2011 r., sygn. V KK 64/10, OSNKW z 2011 r., z. 2, poz. 14) nieprecyzyjne, czy niejasne ujęcie zarzutów nie ma decydującego znaczenia przy rozpatrywaniu apelacji, której treść wyznaczana jest przez brzmienie całego środka odwoławczego. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznał, że pierwszy z punktów apelacji wniesionej w niniejszej sprawie dotyczy nie tylko obrazy wskazanych tam przepisów prawa, tj. art. 284 § 1 k.k. i art. 17 § 1 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię bądź niewłaściwe zastosowanie do prawidłowo odtworzonego stanu faktycznego, ale także zawiera w sobie zarzut błędnego ustalenia przez sąd I instancji, że oskarżona nie działała z zamiarem przywłaszczenia mienia wchodzącego w skład majątku odrębnego M. C., bądź wspólnego majątku dorobkowego jego i oskarżonej. Z kolei drugi z zarzutów ujętych w apelacji odczytywać należy nie tyle jako wskazujący na przyjęcie błędnej podstawy prawnej orzeczenia, czy niewłaściwe zastosowanie norm prawa materialnego, gdyż wskazane w tym punkcie apelacji przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, kodeksu postępowania cywilnego oraz kodeksu cywilnego nie stanowiły podstawy prawnej rozstrzygnięć sądu I instancji w tej sprawie i nie były bezpośrednio stosowane, lecz jako zarzut, że sąd meriti wyraził nieuprawnione poglądy prawne odnoszące się do wskazanych przepisów, a prowadzące do niezastosowania w stosunku do zachowań oskarżonej przepisów art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. (ewentualnie w zw. z art. 12 k.k.), które w przypadku czynu zarzucanego oskarżonej A. C. powinny znaleźć zastosowanie.

Brak klarowności sformułowanych zarzutów apelacyjnych stanowił zapewne pochodną również nie nazbyt przejrzystych i usystematyzowanych pisemnych motywów rozstrzygnięcia sądu I instancji, które nie dają jasnej odpowiedzi na pytanie, co w decydującym stopniu wpłynęło na uniewinnienie oskarżonej.

Nie kwestionowane i nie nasuwające zasadniczych wątpliwości były ustalenia faktyczne przedstawione przez sąd I instancji w pierwszej części pisemnego uzasadnienia wyroku. W odniesieniu do najistotniejszych kwestii wynikało z nich, że oskarżona po odwołaniu pełnomocnictwa dla swojego męża do dokonywania dyspozycji na rachunku papierów wartościowych, na którym znajdowało się mienie wchodzące w skład ich małżeńskiej wspólności ustawowej, bez wiedzy i wbrew woli męża zamknęła ten rachunek i w połowie marca 2013 roku wypłaciła z niego środki w kwocie przekraczającej 590 tysięcy złotych, którymi odtąd samodzielnie dysponuje przeznaczając je na utrzymanie swoje i mieszkającej z nią córki. W odniesieniu do tych faktów przy ich opisie zabrakło jednak stanowczych ustaleń obejmujących podmiotową stronę działań oskarżonej, tj. jaki był cel, zamiar i motyw, którymi kierowała się A. C. podejmując opisane czynności. O stanowisku sądu I instancji w tym zakresie można jedynie wnioskować z rozważań zaprezentowanych w dalszych częściach pisemnych motywów wyroku, które nie cechują się jednak wystarczającą precyzją i jasnością.

Zastrzeżeń nie budziła także ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, który z należyтым krytycyzmem podchodził do wyjaśnień i zeznań skonfliktowanych stron, m.in. trafnie nie dając wiary wyjaśnieniom A. C. oraz zeznaniom M. C., jakoby kwoty wpłacane na rachunek inwestycyjny w (...) S.A. od października 1998 do listopada 1999 r. miały pochodzić z odrębnego majątku któregoś z małżonków, pozostających wszakże od maja 1992 r. w związku małżeńskim i wspólnie odtąd przyczyniających się do pomnażania majątku rodziny.

Nietrafna wydaje się natomiast podstawa prawna uniewinnienia, powołana w wyroku Sadu Okręgowego w Bielsku-Białej. Przepis art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. stosuje się do sytuacji, gdy ustalono, że sprawca fizycznie nie popełnił zarzucanego mu czynu, bądź brak jest wystarczających podstaw dowodowych do stwierdzenia, że go popełnił. Z wywodów sądu I instancji wynika natomiast, że oskarżona przedmiotowy czyn popełniła, jednakże nie podlegał on w ocenie sądu meriti kwalifikacji prawnej jako przestępstwo przywłaszczenia. W takiej sytuacji i przy takim uzasadnieniu rozstrzygnięcia, jakie zaprezentował Sąd Okręgowy, zastosowany powinien zostać raczej przepis art. 17 § 1 pkt 2) k.p.k.

Niemniej jednak przedstawione przez sąd meriti rozważania i poglądy prawne mające prowadzić do wniosku o niemożności przypisania oskarżonej odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie, w ramach czynu zarzucanego jej w subsydiarnym akcie oskarżenia, nie brzmiały przekonująco.

W doktrynie i orzecznictwie nie ulega wątpliwości, że mienie wchodzące w skład małżeńskiej wspólności majątkowej może być przedmiotem przestępstwa przywłaszczenia popełnionego przez jednego z małżonków, gdyż dla małżonka stanowi ono mienie częściowo cudze (patrz np. Ryszard A. Stefański: Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową, Prokuratura i Prawo 1995, Nr 10, str. 117 i nast.). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1957 r. (sygn. II KO 83/57, RPEiS 1958, Nr 4, str. 332) słusznie wskazano, że małżonek, który mieniem ruchomym wchodzącym w skład majątku wspólnego obojga małżonków rozporządza jak własnym, czyniąc to wbrew wyraźnej woli drugiego małżonka, odpowiada za kradzież lub przywłaszczenie – w zależności od okoliczności działania sprawcy. W późniejszym orzecznictwie precyzowano znamiona występku przywłaszczenia wskazując m.in., że jest to bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie znajdującym się w posiadaniu sprawcy cudzym mieniem ruchomym przez włączenie go do majątku swojego lub innej osoby i powiększenie w ten sposób swojego lub innej osoby stanu posiadania, czemu musi towarzyszyć tzw. animus rem sibi habendi, tj. zamiar zatrzymania cudzego mienia ruchomego dla siebie lub innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu (wyrok SN z dnia 6 stycznia 1978 r., sygn. V KR 197/77, OSNPG 1978/6/64). Ten ostatni judykant oraz orzeczenia eksponowane w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji wskazujące na konieczność powiększenia swojego majątku kosztem majątku drugiego małżonka, a także na trwałe włączenie przez sprawcę przedmiotu przestępstwa do swego majątku, nie mogą jednak stanowić w odniesieniu do realiów niniejszej sprawy prostego i wystarczającego argumentu świadczącego o tym, że w tym przypadku do przywłaszczenia nie doszło. Wszakże działanie oskarżonej miało miejsce wówczas, gdy majątkowa wspólność ustawowa małżonków jeszcze trwała, więc w zasadzie A. C. nie miała możliwości „wydobycia”

przejętej kwoty poza tą wspólność – gdziekolwiek by jej nie ulokowała, w świetle prawa pozostawałaby ona mieniem wspólnym małżonków, nie podlegającym podziałowi do czasu prawomocności orzeczenia rozwodowego. Za lapsus należy uznać stwierdzenie sądu I instancji (str. 8 pisemnego uzasadnienia wyroku), że przecież oskarżona nie zbyła wypłaconych środków pieniężnych, gdyż nie wiadomo, w jaki sposób można „zbywać pieniądze” tak, aby nie były już wspólnym mieniem małżonków. Podkreślić przy tym należy, że sąd I instancji całkowicie stracił z pola widzenia okoliczność, że działanie oskarżonej, podjęte z zamiarem powziętym z góry – jak wynika z jej wyjaśnień i okoliczności sprawy, dotyczyło pierwotnie akcji spółek giełdowych, zdeponowanych na rachunku inwestycyjnym w biurze maklerskim, które miały stanowić zabezpieczenie materialne rodziny. Akcje te zostały bez wiedzy i wbrew woli małżonka zbyte, czyli bezpowrotnie usunięte spośród składników wspólnego majątku, a uzyskane w ten sposób środki finansowe oskarżona wypłaciła, ukryła w wyłącznie znanym sobie miejscu, dysponuje nimi dowolnie i bez żadnej kontroli tak, jakby była osobą wyłącznie uprawnioną do rozporządzania nimi. Trudno też zaakceptować stwierdzenie sądu meriti, że owe środki finansowe z chwilą ustania wspólności ustawowej będą w całości przedmiotem podziału, gdyż jak trafnie wskazali w apelacji pełnomocnicy oskarżyciela subsydiarnego, powołane przez sąd przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, kodeksu postępowania cywilnego oraz kodeksu cywilnego znajdują swe zastosowanie do podziału majątku wspólnego z chwilą ustania małżeńskiej wspólności ustawowej i według stanu tego majątku w momencie ustania wspólności. Tymczasem do daty prawomocności orzeczenia rozwodowego oskarżona dowolnie i bez żadnej kontroli dysponowała środkami, o których mowa w akcie oskarżenia odmawiając też ujawnienia miejsca, w którym je ukryła.

Wszystkie te okoliczności przemawiają za stwierdzeniem, że z góry zamierzone działania jednego z małżonków wbrew woli drugiego, polegające na zbyciu akcji wchodzących w skład małżeńskiej wspólności ustawowej, a następnie wypłaceniu i ukryciu pochodzącej z tego kwoty pieniężnej i dalszym rozporządzaniu tymi środkami z wyłączeniem współuprawnionego małżonka wyczerpują przedmiotowe znamiona przestępstwa przywłaszczenia cudzego mienia.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd I instancji nie dopatrywał się w działaniach oskarżonej umyślności co do przywłaszczenia wspólnego mienia. Podkreślić należy, że bez wątpienia A. C. podjęła swe czynności w stosunku do przedmiotowych środków majątkowych po tym, jak jej mąż swoimi godnymi napiętnowanymi zachowaniami doprowadził do rozkładu pożycia małżeńskiego i wielokrotnie odgrażał się, że jeśli zdecyduje się od niego odejść, pozostawi ją bez majątku i środków do życia. Niemniej jednak w takiej sytuacji motywacyjnej oskarżona świadomie i niejako przewencyjnie (przed wystąpieniem o rozwód) wyodrębniła z majątku wspólnego jego znaczącą część pozostawiając ją do swej wyłącznej dyspozycji. W odniesieniu do tego składnika majątkowego u oskarżonej można zatem stwierdzić ów „animus rem sibi habendi”, o którym mowa w orzecznictwie i literaturze prawniczej, stanowiący kierunkowy zamiar, specyficzny dla przestępstwa przywłaszczenia cudzego mienia.

W motywach swego rozstrzygnięcia sąd I instancji powołał się na stwierdzenie, że oskarżona działała w przeświadczeniu, że miała prawo tak właśnie zadysponować będącym w jej posiadaniu mieniem. Wskazywać by to mogło na zaistnienie po stronie oskarżonej błędu wyłączającego winę umyślną, tudzież kontratypu stanu wyższej konieczności, albo błędu co do kontratypu, o którym mowa w art. 29 k.k. Kwestie te wymagają jednak pogłębionej analizy w pierwszej instancji sądowej, po poszerzeniu i wnikliwej, wszechstronnej ocenie całokształtu uzupełnionego materiału dowodowego.

Wystąpienie w rozpatrywanym przypadku błędu co do okoliczności stanowiącej znamię przestępstwa przywłaszczenia wydaje się wątpliwe, skoro oskarżona zdawała sobie sprawę, że przedmiot przestępstwa stanowi składnik majątkowej wspólności małżeńskiej i celowo usunęła go spod współwładztwa małżonka pozostawiając tylko sobie faktyczną możliwość dysponowania rzeczonym mieniem. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że oskarżona także złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia mienia dorobkowego małżonków w późniejszym okresie przez M. C. w podobnej sytuacji, tj. w odniesieniu do wypłaconej przez niego z firmowego rachunku walutowego kwoty 80.000 dolarów USA.

Stan wyższej konieczności możliwy byłby do przyjęcia w sytuacji, gdy zagrożonego dobra prawnego (mienia zagrożonego przywłaszczeniem przez męża, czy uzyskiwania środków na własne utrzymanie) nie dałoby się

obiektywnie ochronić w inny, zgodny z prawem sposób, np. poprzez proponowane w środku odwoławczym umieszczenie środków finansowych na rachunku, którym mąż nie miałby prawa samodzielnie dysponować, czy przez wystąpienie o zasądzenie alimentów od współmałżonka w toku postępowania rozwodowego, bądź po orzeczeniu rozwiązania małżeństwa z jego winy.

Kwestie powyższe, jak również ewentualność wystąpienia po stronie oskarżonej błędu co do stanu wyższej konieczności oraz ocenę, czy błąd taki można uznać za usprawiedliwiony w rozumieniu art. 29 k.k., będzie musiał rozważyć sąd I instancji po uzupełnieniu materiału dowodowego o uzyskanie historii rachunku firmy oskarżyciela sybsydiarnego i oskarżonej, z której wynikałoby czy, w jakim czasie oraz jakich kwotach oskarżona dokonywała wypłat w ciężar tego rachunku (osobiście, kartą bankomatową, czy za pomocą loginów koleżanek) począwszy od marca 2013 roku, co być może dostarczy dodatkowych argumentów do oceny, czy mogła działać w rzeczywistym przeświadczeniu o konieczności zabezpieczenia sobie środków na utrzymanie. Podobnemu celowi może służyć uzyskanie informacji o podjętych przez oskarżoną w 2013 roku czynnościach dotyczących rachunku inwestycyjnego w (...) S.A., a w szczególności odnośnie do wypłacenia wszystkich środków z tego rachunku – czy była to wypłata gotówkowa, czy przelew – jeśli tak, to na jaki rachunek (i ewentualnie uzyskanie historii tego rachunku).

Z wszystkich przedstawionych względów, nie przesądzając rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonej w granicach zarzutu postawionego jej w subsydiarnym akcie oskarżenia, w tym także mając na względzie normę art. 454 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej.